

Bronisław Dembowski

[Czcigodny, Drogi i Dostojny]

Łódzkie Studia Teologiczne 8, 251-252

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Biskup Włocławski
BRONISŁAW DEMBOWSKI

*Czcigodny, Drogi i Dostojny Jubilate, Kochany Bohdanie!**

Pisząc te słowa, wspominam nasze kleryckie czasy, kiedy razem próbowaliśmy filozofować. Niezapomniany dla mnie był Twój przyjazd do Warszawskiego Seminarium bodaj w 1951 roku, kiedy z inicjatywy ks. prof. Witolda Pietkuna organizowaliśmy wspólnie sympozjum na temat osoby. Pamiętam również jak my, początkujący metafizycy, wyznawcy realizmu, twierdziliśmy, ku niejkiej irytacji niektórych profesorów, że osobowość nie istnieje, nie może się więc rozwijać; istnieją natomiast doskonalące się (aktualizujące się) osoby.

Warte przynajmniej wzmianki są nasze studia na KUL-u, w trudnych stalinowskich latach, wielokrotne spotkania i długie rozmowy o roli filozofii w kształtowaniu myśli i postaw chrześcijańskich.

Po doktoracie zaczęłeś pracować w ATK. Wtedy spotykaliśmy się najczęściej, bo pierwszą warszawską przystanią stał się dla Ciebie klasztor przy kościele św. Marcina, przy ul. Piwnej, gdzie byłem rektorem. Dobrze pamiętam ten dzień wiosną 1963 roku, gdy przyszedłeś koło południa dziwnie zmęczony z Miodowej od Księdza Prymasa. Zostawiłem Cię w spokoju, tak jak mnie o to prosiłeś i przespałeś, lub udawałeś, że śpisz aż do obiadu. W kilkanaście dni później dowiedziałem się, że Jan XXIII mianował Cię biskupem pomocniczym w Łodzi. Dziś nieco lepiej rozumiem, dlaczego byłeś nieswój po powrocie z Miodowej.

Głęboko przeżyłem Twoje święcenia biskupie, które miały miejsce w łódzkiej katedrze 1 września 1963 roku. Byłeś wtedy najmłodszym biskupem w Polsce, a może i w całym świecie. My, Twój koledzy i przyjaciele, bardzo byliśmy z Ciebie dumni. Cieszyliśmy się z Twego udziału w pracach Soboru Watykańskiego II.

Wkrótce rozpocząłeś redagować imponujące serie wydawnicze, poczynając od „W nurcie zagadnień posoborowych” (tom I ukazał się w 1967 roku). Trzeba też przypomnieć dwutomowe serie „O Bogu i o człowieku” (1968–1969) i „Aby poznać Boga i człowieka” (1974). Wspaniała seria „Chrześcijaństwo”, dzięki której wiele prawdziwie chrześcijańskich postaci nie ulegnie zapomnieniu, zaczęła się ukazywać w 1974 roku. Redagowałeś także z ogromną pracowitością wielkie mo-

* List został nadesłany do Biskupa Jubilata wraz z tekstem do *Księgi Pamiątkowej*. Z racji jego szczególnego charakteru redaktor poprosił biskupa Bejze o pozwolenie ujawnienia jego treści w *Księdze Pamiątkowej*. Zawiera on m.in. uzasadnienie treści nadesłanej wraz z listem tekstu.

notematyczne prace zbiorowe: „W kierunku prawdy” (1976), „W kierunku chrześcijańskiej kultury” (1978), „W kierunku Boga” (1982) i „W kierunku religijności” (1983). W tych wszystkich tomach mogły ukazywać się artykuły znakomitych autorów, których potrafiłeś zmobilizować do tej pracy, a także umożliwiłeś im publikację, co nie było takie łatwe w owych latach. Na tym nie skończyły się Twoje prace redakcyjne. Jako Przewodniczący Rady ds. Dialogu z Niewierzącymi, a następnie Rady ds. Kultury redagowałeś odpowiedzi na ankiety proponowane przez Papieską Radę ds. Dialogu z Niewierzącymi i ds. Kultury. Tak powstały trzy bardzo ważne tomy: „Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu” (I wyd. 1993, II wyd. 1994), „W trosce o kulturę” (1996) i „Wobec Boga i moralności” (1996). Potrafiłeś także zmobilizować Biskupów Polskich, aby przekazali Ci swoje wypowiedzi o św. Maksymilianie z racji 100. rocznicy urodzin Świętego. Zredagowałeś je w jednym pięknym tomie: „Polscy Biskupi o św. Maksymilianie” (1995).

Po 25 marca 1992 roku zatelefonowałem do Ciebie z prośbą, byś był moim współkonsekratorem. Usłyszałem przez telefon Twój głos i jedno słowo: „Nareszcie”. Zdziwiłem się i powiedziałem: „Naprawdę nie mogłem wcześniej Cię zawiadomić”. Odparłeś: „Nie o to chodzi, ale o to, że nareszcie cię zrobili biskupem”. Wielką radością była dla mnie Twoja obecność we Włocławku w czasie moich święceń biskupich.

W latach sześćdziesiątych kilkakrotnie zapraszałeś mnie do Łodzi z konferencjami, także do sióstr karmelitanek w Ozorkowie i z rekolekcjami dla kleryków, a również dla kapłanów. To mnie skłoniło do tego, by do Księgi Pamiątkowej przeznaczonej dla Ciebie, wysłać tekst konferencji wygłoszonej 5 grudnia 1997 roku w czasie IV Forum Charyzmatycznego w Łodzi.

Przyjaźń i współpraca z Tobą wywarła duży wpływ na moją formację intelektualną. Sądzę, że odrobina filozofii, jaką uprawialiśmy, przyczyniała się do możliwie jasnego głoszenia Dobrej Nowiny o Naszym Panu i Zbawicielu Jezusie Chrystusie.

*Łączę najserdeczniejsze gratulacje i przyjacielskie pozdrowienia
in caritate fraterna*

Bronek